

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

LUBELSKIE

Rok 1930



Wzrostki • Gp. Jętownickim

| | |
|---------------------|----------|
| Сымоцеі бпіе | str. 23 |
| ігереніа | " " |
| віцесе вігіл. | " " |
| постарка | " 24 |
| адрацага | " 27 |
| выстада | " 29 |
| Сымоцеі бпіе | " 86, 87 |
| Ігереніа | " 88 |
| Сыга Ів. Віне | " 91 |
| Сымоцеі бпіе | " 133 |
| віздыцага | " 163 |
| Сымоцеі бпіе | " 172 |
| " " " | " 239 |
| Канфрэ Ілх | " 242 |
| павыжэнне фан | " 249 |
| Сымоцеі бпіе | " 272 |
| васніа прэп. б. в.: | " 273 |
| Отарсіе v. Анад! | " 274 |
| адрацага | " 275 |
| віздыка Канан! | " 297 |
| выжонд | " 306 |
| павыжонд | " 330 |

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

Podziękowanie za Świętopietrze.

Ill. mo ac Rev. mo Domino
D. no MARIANO FULMAN
Episcopo Lublinensi
Lublinum.

Dal Vaticano die 27 Augusti 1930.
Segreteria di Stato di Sua Santità
№ 93726.

Ill. me ac Rev. me Domine.

Quam per superioris anni decursum pecuniae summam Złoty 2.500 Petrinae stipis nomine istic sedulo collectam nuperrime per istum Nuntium Apostolicum obtulisti, libenti quidem animo Augustus Pontifex accepit. Per id enim vestrum caritatis officium, devotos illos animi sensus, quibus Christi Vacarium fideles tui prosequi consueverunt, confirmatos sane habuit. Quam ob rem dum grates quem plurimas agit Sanctitas Sua, Deum precatur ut caelestium donorum copia te gregemque tuum universum abundantius repleat in dies. Quorum in auspiciam Apostolicam benedictionem Tibi singulisque oblatoribus peramanter largitur.

Haec tibi referens, sensus existimationis meae erga te maximae profiteor meque confirmo.

Amplitudini Tuae addictissimus

(—) E. Card. Pacelli.

Modlitwy za Rosję.

Ojciec święty Pius XI na konsystorzu w dn. 30 czerwca r.b. wydał następujące zarządzenie:

„Kiedy postanowiliśmy, aby w uroczystość św. Patrjarchy Józefa wspólne pod Naszem przewodnictwem w Bazylice watykańskiej wznoszono do Najwyższego modły z powodu prześladowania religji w Rosji, przypominacie sobie niewątpliwie, Czcigodni Bracia, jak byliśmy wtenczas otoczeni licznym zastępem poboż-

ných wiernych, przypominacie sobie także przykład mieszkańców Rzymu, którzy tu i w innych kościołach rzymskich na modlitwę się zgromadzili, reszta zaś wiernych na całym świecie ten przykład chwalebnie naśladowała. Do tej myśli Naszej zastosowali się jak wiecie, nietylko katolicy, ale liczny nawet zastęp tych, którzy z Nami nie mają łączności. W świątyniach ich jakby w braterskim sojuszu wznosiły się błagania, a o ich wdzięczności do Nas mieliśmy dowody publiczne i prywatne. Miłosierny Bóg w nieskończonej swej łaskawości mile bezwątpienia przyjął te modły, a ta właśnie modlitewna jednomyślność nie była bezowocna i daremna. Spodziewać się zaś należy, iż w przyszłości ta jedność wyda jeszcze większy plon, choć nie tak dawno temu wrogowie imienia i czci Boskiej w krajach, o których mówiliśmy, bardziej rozgorzeli w prześladowaniu Kościoła. Błagać więc trzeba Chrystusa, Odkupiciela rodu ludzkiego, aby zwrócić raczył zasmuconym synom Rosji spokój i wolność w wyznawaniu wiary. Ażeby zatem wszyscy z małym tylko mozołem i wysiłkiem do tego przyczynić się mogli, rozporządzamy, by modlitwy, które śp. poprzednik Nasz Leon XIII kapłanom i wiernym po ukończonej Mszy św. odmawiać polecił, odmawiane były na ową intencję, czyli za Rosję. Biskupi zaś i duchowieństwo świeckie oraz zakonne pouczą swoje owieczki i wszystkich uczestniczących we Mszy św. o tej intencji i często ją przypominać będą“.

Komisja Papieska dla Rosji.

Jego Świątobliwość Papież Pius XI na tajnym Konsystorzu, w dn. 30 czerwca r. b. odbytym, polecił duchowieństwu obrządku łacińskiego, ażeby modły po Mszy św., przez Leona XIII nakazane, obecnie ofiarowało za Rosję. Niniejszem Komisja napomina duchowieństwo niełacińskiego obrządku, aby w czasie sprawowania św. Liturgji też intencję polecało Bogu.

A mianowicie:

1-o w tak zwanej Ektencji Wielkiej, pomiędzy modłami i wezwaniami (Deesis, proszenie) po słowach „o gradie siem, wsiakom gradie...“ należy dodawać: „o gonimych bratjach naszych, Gospodu pomolimsia“.

2-o pod koniec Liturgji, w modlitwie zwanej post ambonem (opisthambolon, zaamwonnaja), po słowach: „mir mirowi twojemu daruj, cerkwam twoim“, należy dodawać: „Swiatiejszemu Wsielenskomu Archijereju Piju Papie Rimskomu, swiaszczennikom, strażdajuszczim Bratjam naszym, i wsiem ludiem twoim“.

Dan z Sekretarjatu Komisji Papieskiej dla Rosji, dnia 11 czerwca 1930 roku.

† *Michał D'Herbigny*, Przewodniczący
F. Giobbe, Sekretarz.

Dekret Św. Penitencjarji Apostolskiej (Dział Odpustowy) o odpustach zupełnych „toties quoties“.

Dnia 13 stycznia b. r. Św. Penitencjarja Apostolska (Dział Odpustowy) na wątpliwość postawioną¹⁾ (patrz A. A. S. t. XXII, str. 43) dała wyjaśnienie, że dla uzyskania odpustu zupełnego „Portiunculae“ „toties quoties“ należy odmówić za każdym nawiedzeniem przepisanego kościoła 6 Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu, o czym również jest w dekrete z dnia 10 lipca 1924 roku (patrz A. A. S. t. XVI, str. 347). Ażeby rzecz była ujednostajniona i nie było miejsca na wątpliwości, Jego Świątobliwość Pius XI na audjencji, udzielonej Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu w dniu 4 lipca 1930 r., raczył zarządzić, że przy uzyskiwaniu wszelkich odpustów zupełnych „toties quoties“ należy w przyszłości, nawiedzając kościół przepisany, odmówić wspomnianą ilość modlitw.

Dan w Rzymie, w Św. Penitencjarji Apostolskiej, dnia 5-go lipca 1930 r.

L. Kard. Lauri, Penit. W.

S. Teodori, S. P. Sekretarz.

Pismo Apostolskie o odpustach, udzielonych nauczającym lub uczącym się katechizmu.

PIUS XI PAPIEŻ.

Ku wiecznej pamięci. W dniu 29 lipca 1923 roku pismem Naszem, z własnej pobudki wydanem, ustanowiliśmy przy Ś. Kongregacji Soborowej osobną instytucję celem prowadzenia akcji katolickiej i kierowania nią. Obecnie komisja katechetyczna tejże instytucji, mająca na celu nauczanie wiernych zasad wiary, a zwłaszcza krzewienia jej pomiędzy młodzieżą, zanoszą do Nas korną prośbę, byśmy udzielili odpustów tak nauczającym religji jak i uczącym się jej. Wprawdzie Poprzednicy Nasi, zarówno ś. p. Paweł V, jak i Klemens XII, tych łask duchownych już udzielili, jakie wówczas uważali za dostatecznie wskazane. Obecnie zaś, ze względu na czasy i potrzeby dzisiejsze, postanowiliśmy te łaski duchowne w Panu pomnożyć. Przeto więc znosimy przez wyżej wymienionych Papieży w tej mierze udzielone odpusty, i po zasięgnięciu zdania umiłowanego syna Naszego, Ś. Rzym-

¹⁾ Wątpliwość była następująca: Czy, chcąc uzyskać odpust, trzeba obowiązkowo (modo praeceptivo) odmówić 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś, 6 Chwała Ojcu, czy też można odmówić inne modlitwy równoznaczne. Świąta Kongregacja odpowiedziała, że trzeba odmówić 6 Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu.

skiego Kościoła Kardynała Penitencjarjusza Większego, wsparci miłosierdziem Boga Wszechmocnego i powagą Świętych Apostołów Piotra i Pawła, udzielamy odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy przynajmniej dwa razy na miesiąc przez pół godziny lub nie mniej trzeciej części godziny poświęcają nauczaniu lub uczeniu się katechizmu. Odpust ten zyskiwać mogą dwa razy na miesiąc w dniach przez siebie wybranych, byleby byli po spowiedzi i Komunii św., nawiedzili którykolwiek kościół lub kaplicę publiczną i pomodlili się według intencji Papieża. Nadto udzielamy odpustu cząstkowego stu dni tym wszystkim, którzy ze skruszonym sercem tyleż czasu poświęcą nauczaniu lub słuchaniu prawd wiary. Inne jakiegokolwiek sprzeczne zarządzenia tracą tem samem znaczenie. Powyższe zarządzenie wydane zostaje po wieczne czasy.

Dan w Rzymie u Ś. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, dnia 12 marca 1930, Pontyfikatu Naszego dziewiątego.

E. Kard. Pacelli, Sekretarz Stanu.

Pontificia Commissio ad Codicis canones authentice interpretandos. Responsa ad proposita dubia.

(Acta Ap. Sedis, vol. XXII. Num. 8, pag. 365).

Emi Patres Pontificiae Commissionis ad Codicis canones authentice interpretandos, propositis in plenario coetu quae sequuntur dubiis, responderi mandarunt ut infra ad singula:

I. — De Novitiatus interruptione.

D. An sub verbis *quacumque ex causa* canonis 556 § 1 comprehendatur etiam transitus in aliam novitiatus domum, de quo in § 4 eiusdem canonis.

R. *Affirmative.*

II. — De Diacono Sacram Communionem ministrante.

D. An Diaconus, sacram Communionem ad normam canonis 845 § 2 ministrans, possit et debeat in fine ritus benedictionem manu impertire iuxta Rituale romanum, tit. IV. cap. II, n. 10.

R. *Affirmative.*

III. — De Filiis legitimatis.

D. An filii legitimati per subsequens parentum matrimonium habendi sint uti legitimi ad effectum, de quo in canone 1363 § 1.

R. *Affirmative.*

Datum ex Civitate Vaticana, die 13 mensis Julii anno 1930.

F. Card. Gasparri, Praeses.

I. Bruno, Secretarius,

Instrukcja Św. Kongregacji Sakramentów o kompetencji sędziego w sprawach mał- żeńskich z powodu tymczasowego za- mieszkania – quasi domicilii.

(Acta Ap. Sedis, t. 22, str. 169, 171).

Wśród zbyt wyuzdanego pędu do rozwodów, coraz więcej wzmagającego się w obecnym czasie, prawie u wszystkich narodów ustala się prawo, zezwalające obywatelom na zrywanie związków małżeńskich dowoli, albo z przyczyn nie poważnych, a co jeszcze gorsza, umyślnie i podstępnie stwarzanych, a stąd powstaje, że nawet katolicy małżonkowie łatwo dają się porywać żądza zrywania małżeństw, gdy współzycie małżeńskie nie daje im tego szczęścia i spokoju, które, ulegając zbyt zmysłowości, sobie obiecywali.

Kościół Chrystusowy zaś odrzuca wszelką możliwość rozwodów, bo co Bóg złączył, tego człowiekowi rozłączyć nie wolno; nie mógł jednak pozbawić wiernych prawa przeprowadzenia procesów, w celu udowodnienia, że zawarte małżeństwo niema żadnego znaczenia wskutek pewnej, tkwiącej w związku małżeńskim przeszkody rozrywającej; jednak niezmiernej wagi jest to, aby rozpoznania sądowe o istnieniu przeszkody były przeprowadzane najściślej według przepisów prawa. Doświadczenie jednak przekonało, że, niestety, często małżonkowie, dogadzając więcej swojej żądzy, niż prawdzie, usiłują prowadzić sprawę w miejscu tymczasowego zamieszkania (*in loco quasi domicilii*), które sobie łatwo zdobywają, nie zważając na miejsce stałego zamieszkania lub zawarcia małżeństwa.

Pomimo, że w sprawach małżeńskich tytuł kompetencji sędziego z powodu miejsca tymczasowego zamieszkania, zgodnie z kan. 1964, jest prawny, to jednak niema nikogo, kto by nie widział niebezpieczeństw, które on stwarza; nietylko dlatego, że z braku zamiaru lub wystarczającej przyczyny do pozyskania miejsca tymczasowego pobytu (*quasi-domicilii*), jak tego wymaga prawo, łatwo się nadarza możliwość podstępu do zdobycia fałszywego lub pozornego tytułu, lecz przede wszystkim dlatego, że wnosząc sprawę do sędziów, nie znających rzeczy i osób, łatwy się otwiera dostęp podstępom i nieuczciwości tak małżonków, sprysięgających się przeciwko świętości i jedności małżeństwa chrześcijańskiego, jak i tych, którzy, szukając tylko zysku, uczą małżonków, jak mają sprawę postawić, i bardziej troszcząc się o wynik sprawy, niż o prawdziwość faktów, dobierają świadków i pouczają ich, aby zeznawali i stwierdzali to, co jest zgodne z ich życzeniami.

Dla zapobieżenia tym, tak godnym opłakania, niewłaściwościom, ta św. Kongregacja, która ma sobie poleconą opiekę nad karnością, dotyczącą Sakramentów, na ogólnym zgromadzeniu w dniu 13 grudnia 1929 r. w Państwie Watykańskim, wydała następującą Instrukcję, którą Oficjałowie kuryj i inni sędziowie

kościelni w sprawach małżeńskich z tytułu kompetencji miejsca tymczasowego zamieszkania (*titulo quasi-domicilii competentes*), ze względu na szczególniejszą uwagę rzeczy, najściślej będą musieli zastosować.

I.—Zanim Oficjał każdej kurji dopuści do rozpoznania powództwo przybyszów na mocy kompetencji tymczasowego zamieszkania, zwłaszcza osób obcej przynależności państwowej, należy rozpatrzyć sprawę w obecności obrońcy świętego węzła, z następujących punktów:

1) Czy tytuł tymczasowego zamieszkania, na mocy którego została przed jego trybunałem wytoczona sprawa, opiera się na prawnej podstawie, t. j. iż powinien być zdobyty kanonicznie.

2) Czy są powody i jakie, na których się opierając, małżonkowie pragną wytoczyć sprawę poza miejscem zamieszkania lub zawarcia małżeństwa.

3) Jaki jest tytuł oskarżenia małżeństwa o nieważność.

4) Jakie dowody i dokumenta mogą łatwiej tu złożyć strony, wobec tego, że są tak daleko od miejsca stałego pobytu, lub zawarcia małżeństwa.

5) Wypada prosić Ordynarjusza kurji miejsca stałego zamieszkania lub zawarcia małżeństwa o informacje w sprawie prawdziwości prośby, czyli powództwa jak i złożonych dowodów, a zanim się tych informacji nie otrzyma i nie uzna za wystarczające, nie można dalej prowadzić postępowania. O ile wyżej wskazany Ordynarjusz stwierdzi, że małżonkowie zamierzali zwrócić się do trybunału tymczasowego miejsca zamieszkania dla zmylenia prawdy i z tej przyczyny żąda przywołania sprawy do siebie, należy przedewszystkiem zbadać, czy mianowicie wypada przystać na żądanie Ordynarjusza.

II. — W tem przedstanowczem dochodzeniu obowiązkiem obrońcy węzła świętego zgodnie z przepisami ogólnymi prawa w kanonach 1960, 1969, 1984, jest:

1) Ułożenie odpowiednich pytań co do powyższych artykułów.

2) Pilne rozważanie odpowiedzi stron i złożonych dokumentów i poczynienie o nich swoich uwag oraz prośba o przesłuchanie jednego, drugiego świadka lub zażądanie informacji stosownie do wypadku.

III. — Chociaż w tej sprawie incydentalnej, przedstanowczej, obrońca węzła małżeńskiego pierwsze miejsce zajmuje, tak dalece, że można twierdzić, iż o tyle się uniknie przewidzianych w tej Instrukcji niewłaściwości, o ile obrońca obowiązek swój starannie wykona, to jednak do Oficjała tej kurji, do której wpływa sprawa z tytułu tymczasowego miejsca zamieszkania, należy kierowanie sprawą incydentalną, oraz prowadzenie i wyrokowanie w tem, co zmierza do należytego określenia kwestji incydentalnej, zgodnie z kanonami 1837—1841.

IV.—1) Dlatego Oficjał powinien wezwać przed sąd małżonków albo też i świadków na prośbę stron lub obrońcy węzła,

albo też z urzędu wezwanych, i podać zbadaniu według formy pytań, ułożonych, zgodnie z prawem, przez obrońcę węzła.

2) Do Oficjała należy tak pokierować sprawą, aby nie powoływano zbytecznych świadków, ani też składano dowodów i dokumentów, nie mających ścisłej łączności ze sprawą; w przeciwnym razie kwestja ze swej natury przedstanowcza i mająca się rozstrzygnąć doraźnie, stałaby się zawiłą i trudną do rozwiązania, i w ten sposób łatwoby się otwarła droga oszukaństwu i podejściom.

3) Dlatego, gdy Oficjałowi będzie się wydawała sprawa dostatecznie wyjaśnioną dowodowo, po wysłuchaniu zdania obrońcy, ma on zdecydować o zamknięciu postępowania sądowego sprawy przedstanowczej.

4) Wreszcie po zważeniu wszystkiego, co w tej sprawie zostało złożonem i przyjęciu uwag obrońcy węzła, jak również po pilnem rozważeniu informacji Ordynariuszy miejsca stałego zamieszkania i zawarcia małżeństwa (*Ordinariorum dimicilii et contractus*), zwłaszcza gdy ci sprawę do siebie przywołują, sędzia sam ogłosi dekret, którym przekazuje sprawę albo sędziemu tymczasowemu miejsca zamieszkania, albo sędziemu stałego miejsca zamieszkania, albo zawarcia małżeństwa (*vel attribuat iudici quasi domicilii, vel iudici domicilii aut contractus*).

5) Jeżeli obrońca węzła nie zadawalnia się tym dekretem i prosi o przeniesienie sprawy nieważności do sędziego miejsca stałego zamieszkania lub zawarcia małżeństwa, winien spisać swe uwagi, popierając swój sprzeciw stosownymi dowodami.

6) Wolno stronom, albo jednej z nich, wnieść sprzeciw przeciwko dekretowi sędziego i złożyć na to swoje dowody i dokumenta.

7) Po ich należytem rozważeniu, Oficjał kurji na mocy kan. 1841 może swój dekret sprostować albo odwołać.

8) Jeżeli sędzia, po rozważeniu wszystkiego, pozostał przy swoim dekrecie i zatwierdził go, sprawę incydentalną należy wówczas w drodze rekursu obrońcy węzła przekazać do określenia tej św. Kongregacji.

V. — 1) Ilekroć sprawa nieważności zostaje rozstrzygniętą przez sędziego miejsca tymczasowego zamieszkania, a ta św. Kongregacja kompetencji tej swym reskryptom nie zaaprobuje, obrońca węzła w drugiej instancji powinien nasamprzód poddać zbadaniu akta instancji przedstanowczej w sprawie kompetencji miejsca tymczasowego zamieszkania i gdyby sądził, że sprawa nie była należycie określona, powinien sprawę przesłać do tej św. Kongregacji.

2) Jeżeliby była wytoczona sprawa o nieważność w kurji pierwszej instancji na mocy kompetencji z tymczasowego miejsca zamieszkania strony pozwanej przed ogłoszeniem tej Instrukcji, do obrońcy węzła będzie należało poruszać sprawę o kompetencji i poczynić stosowne uwagi i dowody, jakie w Bogu będą mu się wydawały za najbardziej właściwe, stosownie do powagi swe-

go urzędu i o sprawie donieść do tej św. Kongregacji, jeżeli powstanie poważne podejrzenie, że zaszło oszukaństwo, podstęp albo przynajmniej błąd w zacydowaniu tytułu kompetencji.

3) To samo prawo i obowiązek ma obrońca węzła w trzeciej i dalszej instancji.

Powyższą instrukcję na audjencji w dniu 22 grudnia 1929 roku Jego Świątobliwość Papież z Opatrzności Bożej Pius XI, po wysłuchaniu sprawozdania niżej podpisanego sekretarza św. Kongregacji, uznać i potwierdzić raczył i nakazał przekazać wykonaniu wszystkich kuryj diecezjalnych, kładąc to na sumienie Arcybiskupów i Biskupów, bez względu na jakiegokolwiek bądź przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w gmachu św. Kongregacji Sakramentów, dn. 23 grudnia 1929 r.

† *M. Kard. Lega* Biskup Tuskulański, prefekt.
D. Jorio, sekretarz.

Wezwanie do „Dnia Misyjnego“.

Dzień 19 października jest dniem apostołstwa gorącej modlitwy i miłosierdzia wielkodusznego dla potrzeb misyjnych. Szlachetne uczucie powinno ożywić katolików całego świata, tak aby nikt nie został bezczynnym i obojętnym wobec tego, że Kościół św. w imieniu cennych zastępów misjonarskich odzywa się do wiernych wszystkich zakątków ziemi na korzyść tych ludów, które jeszcze pozostają w cieniu pogaństwa albo herezji. Odpowiadający temu wezwaniu spełniają święty obowiązek braterstwa i kultury, dając dowód, że dusze ich rozpłomienione są wysokim ideałem wiary.

Darzony zaufaniem Ojca św., powołany zostałem na urząd Sekretarza św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a tem samem objąłem stanowisko Prezesa Wyższej Rady Generalnej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, które jest najwydatniejszym i najważniejszym ze wszystkich pomocniczych dzieł misyjnych, a ponadto zostało wyniesione do godności Dzieła Papieskiego; zasługuje więc ono, aby je dodatnio wspierać bądź to dla jego charakteru, bądź dla celowości, albowiem ono zamierza wzbudzać zainteresowanie u katolików każdego języka i pochodzenia dla nawracania niewiernych całego świata. Ze względu na mój urząd niech mi będzie wolno pobudzić tych, którzy już niejedno dla tego Dzieła Rozkrzewiania Wiary uczynili, ażeby przez ich starania Dzień Misyjny 19 października stanowił ważny i pocieszający krok dla rozwoju naszych Misyj.

Ofiary wiernych przekroczyły w ostatnim roku kwotę 66 milionów lirów (33 miliony złotych). Wymowność tej wysokiej liczby dowodzi, jak wielka była gorliwość Biskupów, Dyrektorów narodowych i diecezjalnych, proboszczów i zelatorów, którzy niedbając na trudy starają się pobudzić sympatje ludów chrześcijańskich dla tego Dzieła Opatrznościowego. Od roku 1922/23,

zatem w przeciągu siedmiu lat, poskoczyły ofiary z 24 milionów na 66 milionów, co należy tem więcej ocenić; że na całym świecie przytłacza wszystkie kraje przesilenie gospodarcze. Idea misyjna zyskała bezprzecznie wiele uznania, które się wzmacnia i dla tego pewni jesteśmy, że powyższa kwota nie tworzy zakończenia, lecz raczej jest zapoczątkowaniem dalszych posunięć i zdobyczy.

Wiele dotąd uczyniono, a jednak dalecy jesteśmy od celu, do którego wszyscy dążymy. Zapotrzebowania misyjne są olbrzymie, a wsparcia, których się obecnie udziela, nie dosięgają ostatecznych konieczności. Codziennie napływają do św. Kongregacji Propagandy listy dawniejszych i nowych misjonarzy, listy rozdzierające serca. Nie chodzi o trudy fizyczne i moralne, na jakie misjonarze są wystawieni, lecz często domy misyjne ulegają rabunkom i pożarom, a plony biednych krajowców chrześcijańskich bywają niszczone przez szarańczę; trzęsienia ziemi i cyklony poniszczyły kościoły i szkoły, liczne sieroty bez ubrań i zgłodzeni proszą misjonarzy o pomoc i o kawałek chleba, którego często brak wszystkim. Nie rzadko się zdarza, że przez ludzi złej woli albo też przez nieubłagany los prace rąk i organizacji, wykonywane z nadzwyczajnym wysiłkiem i przez długie lata przez naszych Misjonarzy, zostaną od razu zniszczone.

Dzień Misyjny zapobieże tym potrzebom. Ten Dzień, ustanowiony przed czterema laty przez Piusa XI, Papieża — Misjonarza, którego wykonanie powierzono Najdostojniejszym Biskupom, jest unormowany, jak następuje:

- a) jest on dniem modlitwy o nawrócenie niewiernych;
- b) we wszystkich Mszach św. ma się dołączyć jako kolektę nakazaną pro re gravi, modlitwę o rozszerzaniu wiary;
- c) kazanie o charakterze misyjnym mają pobudzać wiernych do zapisywania się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary;
- d) wierni, którzy dla tego pójdą do spowiedzi i kumunji św. i pomodlą się na intencję Ojca św. dostąpią odpustu zupełnego, który można ofiarować za dusze zmarłych.

Weźmy się zatem wszyscy do pracy wydajnej. Ażeby zaś praca wydajną była, należy ją naprzód ułożyć i zorganizować ten święty Dzień. Wielkich rzeczy nie można improwizować, ale należy je metodycznie, pilnie i mądrze przygotować. Niech duchowieństwo i lud chrześcijański dają dowód czynem, że zrozumieli doniosłość tych spraw. Dzień 19 października niechaj stanie się świadkiem w każdym kąciku świata, gdzie tylko stoi ołtarz, gdzie się wznosi krzyż, gdzie kapłan głosi słowo Boże, że tam zbierają się liczni wierni, którzy modlą się za niewiernych i składają ofiary z tego, co sobie sami odmawiają, aby w ten sposób dać misjonarzom jałmużnę pochodzącą z prawdziwego miłosierdzia. Zastanówmy się, że każda ofiara może przynieść ulgę w nieszczęściach, wspomódz tyłu krajowców, zbawić wiele dusz, przygotować nowych apostołów i przyczynić się wydajnie do szerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Ofiary zebrane w tym dniu we wszystkich Kościołach nie mogą i nie powinny być obracane na inny cel, jak tylko dla Papieskiego Działania Rozkrzewiania Wiary, którego Radzie Wyższej rezydującej w Rzymie w Pałacu Rozkrzewiania Wiary zostaną w swoim czasie przez Dyrektorów narodowych, a do tych przez diecezjalnych przesłane.

Prezes: † *Karol Arcybiskup Salotti*

Sekretarz św. Kongregacji Propagandy Wiary.

Sekretarz Generalny: *Luigi Drago*

Protonotarjusz Apostolski.

Z Kurji Biskupiej.

Wybory do Sejmu i Senatu.

Podczas wyborów politycznych duchowieństwo musi wykazać się dojrzałością sądów i roztropnością wielką, sama bowiem bierność nie może wystarczać, gdy się decyduje przyszłość kraju i los współobywateli. Niejeden też wierny zwraca się do swego ojca duchownego o poradę, jak ma głosować przy wyborze posłów.

Już dokładnie się zarysowało oblicze poszczególnych partji politycznych w stosunku do Kościoła.

Musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że nawet stronnictwa polityczne, które się jawnie opowiadają za Kościołem Katolickim nie były szczęśliwe w wyborze środków i w swojej taktyce. To właśnie dowodzi, że uświadczenie katolickie u naszych działaczy politycznych nie jest dostateczne. Odczuwa się wielką potrzebę omawiania bieżących zagadnień politycznych z punktu widzenia nauki katolickiej. Nie można tych stronnictw potępiać, lecz trzeba ich członków uświadczać.

Natomiast są stronnictwa polityczne, które katolicy bezwzględnie muszą darzyć nieufnością, a nawet zwalczać. Do takich należą wszelkie partje socjalistyczne, a następnie im pokrewne stronnictwa jak np. Wyzwolenie lub stronnictwo chłopskie. Z nimi żaden uczciwy katolik nie może iść razem, bo zawsze i wszędzie wnoszą obniżenie moralności i działają na szkodę Kościoła Katolickiego. To właśnie oblicze wrogie maskują hasłem walki z klerem, a nie z religją i przez to w błąd wprowadzają nawet ludzi wiernych Kościołowi.

O partjach politycznych jawnie wrogich Kościołowi kapłani mają obowiązek wiernych uświadczać nie gołosłownie lub inwektywami, lecz rzeczowo przez dokładne wykazanie błędów i czynów Kościołowi wrogich. Najwłaściwszym terenem do omawiania tych rzeczy są zebrania poza murami kościoła i w prasie.

Nie może być za dużo tej działalności, bo szkody już poczyniono wielkie, między innymi utworowano drogę do sekciarstwa.

Na ambonie można i trzeba o tem mówić, ale bardzo spokojnie i rzeczowo, bez wymieniania osób i piętnowania indywidualnego. Im większa będzie roztropność w mówieniu z ambony, tem większy wpływ wywrze w kierunku zbawiennym.

Natomiast każdy kapłan, a tem bardziej każdy katolik ma pełną swobodę głosowania na partje polityczne wszelkich odcieni, które są względem Kościoła lojalne, albo przynajmniej nie wrogie. Roztropność i sprawiedliwość wymaga, aby teren kościelny był całkowicie wolny od zachwalania lub zalecania partji politycznych. Nacisku w tym względzie czynić niewolno w żadnej formie.

Duchowieństwo wezwie wiernych do modlitwy na intencję wyborów i przypomni obowiązek obywatelski stawienia się do urny wyborczej ze swym głosem, który może być tylko dany na człowieka uczciwego i religijnego, bo tylko taki poseł daje rękojmię pracy dla państwa.

Ten obowiązek głosowania tem bardziej należy wiernym przypominać, że wielu zubożniało względem wyborów lub się zniechęciło; przez powstrzymanie się od wyborów obywateli dobrych, ludzie źli wezmą górę i dadzą nam takich posłów, którzy sprowadzą na kraj zamieszki i walkę z Bogiem i jego Kościołem.

Lublin, 12 października 1930 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Uroczystość św. Stanisława.

Ku czci Patrona młodzieży katolickiej przyjął się zwyczaj w szkołach i parafjach urządzać odpowiednie nabożeństwo w sam dzień św. Stanisława 13 listopada albo w najbliższą niedzielę. Przed uroczystością odprawia się przynajmniej przez trzy dni poprzednie ranne lub wieczorne nabożeństwo i spowiada się młodzież, aby ją jak najliczniej przygotować do wspólnej Komunii św.

W tym roku z powodu wyborów obchody pozakościelne niektóre stowarzyszenia młodzieży odłożyć zamierzają na dzień 30 listopada.

Wzywamy wielebne Duchowieństwo, aby gorliwie przygotowało młodzież do obchodu święta młodzieży. Podczas triduum pozwalamy na uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu. Cała parafia w tym dniu powinna odczuwać podniosłość chwili i zainteresowanie się św. Patronem polskiej młodzieży katolickiej. Dozwala się też na zbiórkę ofiar na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży. Niezawodnie wszyscy rodzice na wezwanie kapłana zjednoczą się w tym dniu, aby swe dzieci natchnąć tym Duchem, jakim się odznaczał św. Stanisław Kostka.

Lublin, 12 października 1930 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Święto umarłych.

Święta to rzecz i zbawienna modlić się za umarłych, aby im dopomóc do osiągnięcia światłości wiekuistej. Przez pamięć o umarłych zacieśniają się węzły rodzinne i budzą się myśli podniosłe o końcu ostatecznym, o śmierci, o zbawieniu.

Miejsca spoczynku ciał zmarłych podczas święta umarłych zamieniają się na wielkie ogniska rodzinne, skupiające około grobów osób drogich mnóstwo ludzi, których wspomnienia węzłów zwłaszcza rodzinnych budzą płomień miłości rzewnej i tkliwej, a zawsze, pokrzepiającej ducha.

Kościół ustanowił Dzień Zaduszny, urządza pełne powagi i pobożności nabożeństwa za umarłych, prowadzi procesje żywych na groby umarłych i nawołuje wiernych do modlitwy.

Niestety, cmentarze w Polsce mają zwykle wygląd mizerny, bo najczęściej przypominają się ludziom tylko w dniu pogrzebu. Rzadko cmentarz bywa utrzymany w porządku i starannie. Drzewa i krzewy rosną tylko w stanie dzikim. Brak na nich dróg i ładu w grzebaniu umarłych. Łatwo odgadnąć, kto za to w pierwszym rzędzie odpowiedzialny.

Opieka nad cmentarzem katolickim przedewszystkiem należy do miejscowego proboszcza i rady kościelnej. Opłata za pokładne na cmentarzu powinna być uiszczona należycie, zapisywana w specjalnej księdze rachunkowej, a fundusz stąd powstały powinien być obracany tylko na utrzymanie cmentarza w porządku. Gdzie tego niema winę ponosi proboszcz w pierwszym rzędzie.

Wzywamy tedy Duchowieństwo, aby w nadchodzący Dzień Zaduszny urządziło nabożeństwo i procesję żałobną jak najokazalej, zainteresowało parafian swym cmentarzem i przyprowadziło z ich pomocą to miejsce spoczynku do porządku należnego.

Lublin, 12 października 1930 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.

Przeniesieni Proboszczowie: Ks. Józef Rolecki z Księżpola do Dubienki. Ks. Feliks Frank z Dubienki na p. o. Administratora parafji w Starym Zamościu. Ks. Andrzej Marusa z Mircza do par. Werbkowice.

Mianowani Proboszczami: Ks. Jan Mazur wikarjusz z Woźuczyna mianowany proboszczem parafji Mircze.

Przeniesieni Wikarjusze: Ks. Antoni Kazanecki z Gorzkowa do Mełgwi. Ks. Józef Truś prefekt z Kazimierza Dolnego do parafji Kamionka. Nowowyświęcony Ks. Józef Czerajda na wikarjusza do parafji Woźuczyn.

Zwolnieni: Ks. Piotr Tarkowski od obowiązków proboszcza parafji Werbkowice na własną prośbę i ks. Stanisław Górecki został zwolniony od obowiązków proboszcza z parafji Księżpol.

Budowa Gimnazjum Biskupiego.

Ofiary na budowę Gimnazjum Biskupiego.

(Ciąg dalszy).

| | | |
|--|-----------|------------|
| Ks. Chróścicki Leon ze Starego Zamościa | . | zł. 1000.— |
| Ks. Skwara Jan z Zakrzówka | . | " 1000.— |
| P. Popławski August z Łysołaj | | " 500.— |
| Ks. Rybka Stanisław z Modliborzyc | | " 300.— |
| Ks. Szulborski Mieczysław II r. | | " 200.— |
| Ks. Adamczewski Zygmunt z Puław I rata | | " 100.— |
| N. N. z Zamościa | | " 100.— |
| Ks. Panecki Piotr d. c. | | " 100.— |
| SS. Szarytki szpit. Dziec. Jezus w Warszawie | | " 64.— |
| Sekcja XX. Prefektów Szkół Powszechnych w Lublinie | | " 50.— |
| Tercjarze w Batorzu d. c. | | " 20.— |
| Kwesta w par. Gdeszyn | | " 304.— |
| " " Fajslawice | | " 200.— |
| " " Lipisko | | " 101.— |
| " " Karczmiska | | " 79.— |
| " " Józefów Biłgorajski | | " 70.80 |

Z okazji wyborów do Sejmu i Senatu.

Jesteśmy w okresie przedwyborczym. Rozwodzić się nad projektami — kwestją dalekiej przyszłości — niema zbyt racji. Trzeba coś podać na przyszłość najbliższą, z echem na dalszą.

W sprawie tej pisała Lwowska „Gazeta Kościelna“ w numerze 39 z dnia 28 września b. r., jak również i O. Urban umieścił doskonały artykuł w „Przeglądzie Powszechnym“ za miesiąc październik.

Odsyłając czytelnika po szczegóły do wspomnianych czasopism, przejdę do uwag osobistych, ale nie mniej z życia płynących.

Pierwsza rzecz — to rozejrzenie się szerokie i głębokie po słowach, uczuciach i czynach różnych stronnictw w Polsce. Spoj-

rzenie takie prowadzi nas do podziału partji przynajmniej na trzy działy.

Pierwszy z działów stanowią partje o programie duchowo radykalnym t. zn. wrogim dla Kościoła Katolickiego i podstawowych postulatów tegoż Kościoła (małżeństwo i szkoła). Należą do niego komuniści, socjaliści, radykalne stronnictwa: chłopskie i wyzwolenie. Na te partje dobry katolik nie może i nie powinien głosować, chociażby tam było i kilku dobrych ludzi, gdyż zwyczajnie ci dobrzy ludzie będą stosować się do programu, który przecież jest wrogi. Nie może głosować dobry katolik na takie listy, bo wszystko, co sprzeciwia się Bogu, jest sprzeczne z dążeniem Narodu Polskiego i jego pomyślnością materialną. Albowiem podstawą bogactwa materialnego jest bogactwo duchowe.

Drugi dział tworzą stronnictwa o programie wyraźnie narodowym i w stosunku do Kościoła Katolickiego poprawnym. Jest to tak zwana Prawica, z którą przynajmniej teoretycznie trudności nie było. Na tę kategorię katolicy głosowali i żadnych ograniczeń nie mieli.

Trzecią kategorią jest Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem (B. B.) z Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele.

Kategoria ta względnie jest nowa, a z racji swej różnorodności nie posiada wyraźnego oblicza. Gdy jednak weźmiemy Pana Marszałka za podstawę oceny i głównejsze pociągnięcia Rządów pomajowych w słowie i czynie, to nie pomylimy się mówiąc, że ta kategoria jest próbą utworzenia czegoś pośredniego wśród przeróżnych krańców np. między skrajem nacjonalizmem a skrajnym demokratyzmem, między partyjniactwem a niemyśleniem obywatelskim, między anarchją a absolutyzmem i t. p. Stosunek zasadniczy do Kościoła jest poprawny. Przykładem tego jest chociażby Uniwersytet Lubelski, którego wydziały od rządów pomajowych otrzymały uprawnienia państwowe. Pewnie, że w niektórych kwestjach były nieporozumienia, a nawet dotkliwe razy, wiemy, że nie wszyscy członkowie tej grupy w przeszłości (np. w sprawach zawierania małżeństwa) byli prawowierni, ale zawsze kończyło się jakoś wyjaśnieniem i porozumieniem. Gdyby więc Blok Bezpartyjny umiał się zdobyć na jednolitość i zechciał pogodzić pomyślność doczesną Ojczyzny z nakazami religji i oparł swą pracę na zasadach Chrystusa, to niewątpliwie zasługiwałby na poparcie ze strony katolickiej. A i dzisiaj patrząc na przeszłość, zaznaczając swe postulaty i mając gwarancję na przyszłość, katolicy nie uczynią nierozsądnie dając swój głos na tę listę.

Głosowanie poprzedza uświadomienie. Uświadamiając innych my kapłani winniśmy dać przykład trzeźwości, umiaru i zdrowego sądu. Potępiajmy to, co zasługuje na potępienie, pochwalmy każdy objaw dobry. Przyznajmy, że często w partjach o programie nieprzychylnym dla Kościoła są dobrzy ludzie, ale jednocześnie wytłómaczmy, że dobry katolik nie może należeć do takiej partji, gdyż zwyczajnie robota idzie nie według myśli tego dobrego człowieka, ale według programu i większości w partji.

Słowem starajmy się przyuczyć naszych wiernych, ażeby sprzeczali się po bratersku, mając przed oczyma dobro całości.

Katolik doskonale, bo rozumnie uświadomiony, nie pójdzie na program radykalnie duchowo, a będąc w stronnictwach duchowo dobrych lub przynajmniej możliwych z pewnością odegra rolę czynnika łagodzącego waśń polityczną i ścielącego drogę do porozumienia i zgodnej pracy.

Zaznaczyć też wypada, pod adresem niektórych, że u nas w Polsce przynajmniej w latach najbliższych specjalnego stronnictwa katolickiego stworzyć się nie da. Różne na to składają się warunki, a przede wszystkim, że w Polsce, z małemi wyjątkami, każdy przyznaje się do katolicyzmu. Dlatego troską naszą nie powinno być stwarzanie jakiegoś stronnictwa nawet katolickiego, ale utrzymanie świadomości religijnej u wszystkich i wychowanie dobrego katolika. Kiedy świadomość religijna będzie i dobrzy katolicy, to dla Kościoła i Ojczyzny partyjność i groźne stany istnieć nie będą. Wszystko bowiem oparte jest na sile i z siłą się liczy.

Dzisiaj więc dla nas, jutro, pojutrze i zawsze to nie kombinacja polityczna, ale bogactwo ducha, od którego zależy kombinacja polityczna i z czego się rodzi czysta polityka.

Ks. Wł. Goral.

O łączność wśród duchowieństwa parafjalnego.

Kreśląc uwagi na ten temat, nie mam zamiaru pisać o jakichś organizacjach międzydiecezjalnych lub nawet diecezjalnych, ale zwyczajnie o normalnych, zwyczajnych stosunkach, jakie powinny być na terenie parafji, a w ostatecznym razie w dekanacie i diecezji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że duszpasterz w dzisiejszych czasach tak w mieście, jak i na wsi staje przed zupełnie inaczej nastrojonymi ludźmi, przed zupełnie nowymi stosunkami.

Nowe metody, nowe środki duszpasterskie należy zastosować, trzeba ducha kapłańskiego i pracę naszą duszpasterską pogłębić. Jeśli duszpasterstwo ma być skuteczne i sprowadzić błogosławieństwo Boskie, muszą wszyscy, którym je poruczono, czy to w obrębie tejże parafji, czy to całej diecezji działać jednomyślnie przy zachowaniu szacunku i braterskiej miłości.

Ta nieodzowna potrzebna jedność nie może być mechaniczną równomiernością, lecz raczej jednością duchową co do celów i istotnych środków, przy całej zresztą różnolitości co do formy w wykonaniu i co do indywidualnych właściwości i przymiotów każdego duszpasterza.

Dla osiągnięcia pożądaney jednomyślności w różnych dziedzinach duszpasterstwa potrzebne jest duchowieństwu poza udziałem

łem w kongregacjach dekanalnych bliższa łączność, lecz szczególne znaczenie posiada stosunek wzajemny kapłanów, pracujących na terenie jednej parafji.

Dziś żyjemy pod znakiem zjazdów, narad, posiedzeń, konferencji i tym podobnych zebrań. Świat bowiem doszedł do przekonania, że pietrzącym się trudnościami nie sprosta człowiek w pojedynkę i dla tego wspólnymi siłami wychodzi na ich spotkanie.

Z racji powyższego faktu, rodzi się pytanie, czy to przekonanie jest w naszych szeregach kapłańskich, czy my gromadzimy się, ażeby poważnie, z całym namaszczeniem i przygotowaniem mówić o sposobach i środkach w duszpasterstwie, czy my lubimy się spotkać, aby pomówić o duszach nam powierzonych, a przede wszystkim, o co mi najbardziej chodzi, czy we wszystkich parafjach, gdzie jest proboszcz i wikary lub wikariusze odbywają się narady wspólne, czy tam po omówieniu planu pracy, rozłożone są zajęcia parafjalne czy raczej proboszcz niewiele wie o swym wikariuszu, a wikary o księdzu proboszczu, czy wikary ma w proboszczu przewodnika w duszpasterstwie, czy raczej proboszcz i wikary to dwie komety wałęsające się bez celu, a które przy spotkaniu powodują hałas i swąd lub w najlepszym razie w zakrystji przede mszą pozdrowią się konwencjonalnie? Oto pytania!

Jaka jest myśl przepisów kościelnych w tym względzie?

Kanon 476 prawa Kościelnego wyraźnie zaznacza, że wikariusza obowiązkiem jest praca duszpasterska, ale raczej pomocniczo i zastępczo, stąd, aby wikariusze byli pożytecznymi dla parafji, muszą z proboszczem stanowić jedno, muszą w najpiękniejszej z sobą harmonji pracować w winnicy Pańskiej. Również i Synod nasz djecezjalny w statucie 52 mówi: „Parochus, qui habet vicarium, omnem laborem et curam in cum ne coniciat, nam non vicario sed parochi cura animarum comissa est; parochus vicarium ad ministeria sacra implenda paterne informet, consilio in dubiis iuvet, pro impensa opera rite remuneret, si opus sit, fraterne moneat, graviter aegrotantem sacramentis reficiat vel refici curet et operam det, na tutela careat“.

Z tych wskazań kościoła jasno wynika, jak powinno być i jak wiele zależy kościołowi na tem, aby między duchowieństwem parafjalnem istniała nietylko jednomyślność nieodzowna w zakresie dokonywania funkcji liturgicznych i posług duszpasterskich, ale także harmonja i zgoda całkowita w ich współżyciu, jakiej słusznie oczekiwać należy od ludzi z poczuciem wysokiej godności swego stanu.

A jak to w praktyce nieraz się przedstawia?

Na terenie naszej diecezji niestety mieliśmy głośne nawet dowody braku ścisłej łączności między proboszczem i wikariuszem. Nawet początek sekciarstwa tutaj ma swoje źródło.

W rozmowach zaś prywatnych bardzo często słyszy się, jak jeden rozbiera pozaocznie działalność drugiego, ale po to, by go zepchnąć na niziny, a samemu stanąć bardzo wysoko.

A przecież ci ludzie winni iść razem, ramię przy ramieniu, bo na jednej pracują niwie i do jednego zdążają celu.

Znam wypadki w których jednomyślność rozbijała się o rzeczy napozór drobne, np. proboszcz nie chciał odnowić mieszkania dla wikariusza na koszt parafji, gdyż uważał to za zbytek, przytem zaznaczyć należy, iż mieszkanie to nie było odnawiane siedemnaście lat.

W innym znów wypadku wikariusze bez ważniejszej przyczyny wbrew prawu Kanonicznemu nie stołują się u proboszcza, a przez całe miesiące spotykają się i rozmawiają tylko w kościele przed odprawieniem mszy św.

Wierzę, że są to wypadki sporadyczne, jednakże dowodzą braku zrozumienia obecnych stosunków i potrzeb duszpasterskich. Stanowczo zbyt długo żyjemy według utartych zwyczajów przedwojennych i to nam szkodzi w pracy. Odświeżenie, odnowienie atmosfery u nas jest potrzebne.

O ile zechcemy zorjentować się w terenie i zauważyć wszystkie bolączki u nas w Lubelskiem, to widzimy potrzebę solidnej, skoordynowanej pracy, by skutecznie przeciwdziałać szerzącym się sektom i hasłom liberalnych partji politycznych, które tak rozpanoszyły się w diecezji naszej, a tak są wrogie wierze świętej i Kościołowi.

Poruszam tę sprawę w „Wiadomościach“, gdyż uważam, że zbyt mało robimy, gdy tylko ubolewamy nad poszczególnymi wypadkami jawnej niezgody duchowieństwa parafjalnego, potrzeba jeszcze oprócz wszczepiania zasad miłości i jedności braterskiej w umysły alumnów w seminarjum, omawiania tych spraw na zjazdach diecezjalnych, czy konferencjach dekanalnych, a następnie stosowania w życiu woli Chrystusa Pana, miłości społecznej.

Zachowanie się Pana Jezusa wobec Apostołów powinno stanowić wzór, jak mają się układać stosunki między starszym i młodszym klerem, a zwłaszcza między proboszczem a wikarym.

Ks. Ant. Huonder w książce p. t. „U stóp Mistrza“ następująca ma zdania:

„Jakże miłe i serdeczne panują stosunki między Mistrzem a uczniami Jego.

Stoi on wysoko ponad niemi to prawda, a jednak jakże do brotliwie zniża się ku ich słabości, jak pobłażliwie znosi ich błędy i wady. Gani, upomina, przestrzega, i owszem, ale oględnie bez uszczypliwej goryczy.

Mistrz wprowadza uczniów w obowiązki zawodowe, daje im dokładne i szczegółowe instrukcje, a potem dopiero wysyła do pracy. Przelewa na nich swoje władze, nawet moc cudotwórczą. W końcu serdecznie się cieszy, że im robota „idzie“.

Gdy się ma kończyć ich wspólne pożycie i obcowanie, wtedy zapytuje ich: „Czy wam kiedy czego brakowało“, a oni do-

prawdy mogą odpowiedzieć Mu: „Nie, Panie, nie“. Cóż to za piękny stosunek! Czy u Ciebie jest tak samo, przewielebny Księżu Proboszczu?“ *)

x.

Dzień Zaduszny.

„Dzień Zaduszny jest dniem modlitwy za umarłych, których dusze w czyścju pokutują. W kościołach odprawia się żałobne nabożeństwo za wszystkich zmarłych. Podczas uroczystego odwiedzenia grobów, używa Kościół św. wody święconej i kadzidła. Okadzanie grobów wyraża życzenie kościoła, aby miłosierdzie Boże jakby ta rosa niebieska spłynęła na dusze czyścjowe i ulżyło ich opaleniu. W wielu okolicach stawiają wierni na grobach lampki zapalone. Przypominają one światłość wiecznej chwały, „światłość wiekuistą“, którą Bóg oświeca w niebie Świętych. Wierni chcą przez te światełka wyrazić pobożne swe życzenie: Wieczny odpoczynek racz, im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.“ **)

W tym roku odprawiać się będą nieszpory żałobne w niedzielę 2 listopada, muszą je poprzedzić nieszpory o XXI niedzieli radosne. Procesja żałobna w niedzielę odprawia się po polsku, śpiewa się Dies irae ułożone w XIII wieku przez Tomasza Celano w tłumaczeniu X. St. Grochowskiego XVI w. Nieszporom żałobnym i procesji towarzyszy długotrwałe bicie w dzwony, które tego dnia oplakują umarłych. Procesja w niedzielę idzie na cmentarz grzebalny, gdzie na oczyszczonych mogiłach i poświęconych wodą święconą, złożone winne być wieńce i zapalone światło. Matutinum cum laudibus ex officio defunctorum winno być odśpiewane w niedzielę wieczorem, poczem ma być wobec Najświętszego Sakramentu in tabernaculo incluso różaniec za umarłych. Rano w poniedziałek przedewszystkiem odmówione powinny być w kościele godziny mniejsze pryma, tercia, seksta i nona za umarłych. Poczem odprawia się trzy msze żałobne, z których jedną ofiaruje się na własną intencję, drugą na intencję Ojca świętego, trzecią za wszystkie dusze wiernych zmarłych: jedna msza uroczysta w każdym kościele obowiązkowa. Po skończonej procesji każdy kapłan winien wypowiadać wszystkich penitentów tego dnia, albowiem od południa 2 listopada aż do północy 3 listopada jest w każdym kościele wielokrotny odpust zupełny „toties quoties“ za dusze czyścjowe, za każdorazowym nawiedzeniu obowiązkowo należy mówić 6 Ojciec nasz, 6 Zdrowaś Marja 6 Chwała Ojcu za Ojca św. i Kościół: Spowiedź ważna jedynie do tego odpustu nie wcześniejsza jak przed 8 dniami. Przemówienie na dzień Zaduszny jest najlepsze w rozmyślniach X Chaignona, na listopad polecić można książeczkę wydaw. XX Jezuitów „Miesiąc dusz czyścjowych.“ Przyjmować intencje i wypominki.

X. S. K.

*) Ks. Ant. Huonder, „U stóp Mistrza“ str. 55.

**) X. Dr. Z. Bielawski „Rok kościelny w życiu chrześcijanina“, Lwów, Biblioteka religijna, 1930 r. str. 54.

Duchowieństwo a spółdzielczość.

Nie jest to rzeczą tylko przypadku, że zwiastunami spółdzielczości w Polsce byli duchowni. Chrześcijańska miłość bliźniego przyświecała ks. Jordanowi w r. 1715, gdy wobec pomoru inwentarza żywego utworzył kasę, dającą pożyczki bezprocentowe na kupno wołów i koni. A czemże, jak nie głęboką miłością bliźniego był natchniony ks. Stanisław Staszic, zakładając swe wiekopomne dzieło: „Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach“. Przy bliższem badaniu celów i zadań T-wa, okazuje się, że jest ono wielką spółdzielnią, dążącą do zaspokojenia wszystkich potrzeb swych członków. To też słusznie zowią spółdzielcy Staszica pierwszym zwiastunem spółdzielczości rolniczej w Polsce.

Trudno byłoby wymienić wszystkie nazwiska księży, którzy wielkie zasługi położyli na tem polu pracy spółdzielczej. Złotemi zgłoskami zapisane są w historii spółdzielczości i w historii narodu czyny tej miary patryotów i spółdzielców, co księży: Augustyn Szamarzewski i Piotr Wawrzyniak.

A komu nieznane są restytucje spółdzielcze i społeczne — twór serca i myśli czcigodnego księdza prałata Wacława Blizińskiego.

A iluż znamy z pośród duchowieństwa cichych pracowników w spółdzielniach, spełniających bezinteresownie żmudne obowiązki członków Zarządu, Rad Nadzorczych i rachmistrzów.

Powtarzam że nie jest to sprawa przypadku, że spółdzielczość liczy w swych szeregach tak dużo gorących zwolenników z pośród duchowieństwa. Tkwi w tem przyczyna głębsza. Osobiście jestem zdania, że spółdzielczość (kooperatyzm) jest jedną z latorośli chrześcijaństwa, że idea ta jest niejako przejawem dążności religijnych jednostek do ujęcia działalności gospodarczej w formy, oparte na etyce chrześcijańskiej.

Jest faktem bezpornym, że prawdziwi twórcy ruchu spółdzielczego jak Raifeisen w Niemczech i ś. p. dr. Franciszek Stefczyk, zmarły w r. 1924 byli ludźmi głęboko religijnymi.

Według Stefczyka, praca w spółdzielni — to czynne praktykowanie zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego i braterstwa: „Najwięcej starania i usilności dokładajcie, Kochani Bracia, w tym kierunku, iżby w spółdzielni Waszej panował zawsze dobry duch, to jest duch miłości bliźniego, duch zacnej obywatelskiej pracy“.

Byłoby nawet dziwnem, gdy tak wzniosła idea, jak spółdzielczość, wywodząca swój rodowód od Boskiej nauki Chrystusa — nie znalazła gorących zwolenników wśród duchowieństwa. Praca spółdzielcza bowiem jest niejako uzupełnieniem pracy duszpasterskiej. Ks. Augustyn Szamarzewski nawet wyraźnie o tem mówi: „Praca moja w spółkach (spółdzielniach) więcej umoralnia, niż wszystkie moje kazania“.*)

*) Rus Kuztalan—Ks. Patron Augustyn Szamarzewski—pionier spółnictwa ludowego — Poznań 1918, str. 41.

Przykłady spółdzielców tej miary, co ks. Wawrzyniak, Bliżiński, lepiej działają, niż wszelka propaganda. To też z roku na rok powiększa się liczba księży — spółdzielców ku pożytkowi kraju i ku odrodzeniu moralnemu naszego społeczeństwa.

Błogosławione skutki tej pracy są widome. Gdy tylko w parafii spółdzielczość głębiej zapuści korzenie, wzrasta moralność, kultura, stan gospodarczy rolników, którzy nie są wówczas pochopni do przyjmowania krytycznie hasła wywrotowych.

Piękną kartę zapisało sobie duchowieństwo w historii spółdzielczości polskiej. I godzi się z uznaniem podkreślić, że historia ta stale się pisze przez setki księży — spółdzielców ku triumfowi zasad chrześcijańskich w życiu zbiorowym i ku chwale Ojczyzny.

Jan Bielecki.

K r o n i k a.

Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz

- 21.IX. konsekrował kościół w Brzeźnicy Bychawskiej.
- 29.IX odbył konferencję z Duchowieństwem dekanatu lubartowskiego oraz dokonał poświęcenia dzwonów w parafii Niemce.
- 30.IX. był na konferencji w Tomaszowie Lubelskim.
- 4.X. wyjechał do Łodzi na uroczystość konsekracji J. E. ks. Biskupa Jasińskiego.
- 12.X. odprawił nabożeństwo dla Szkoły Lub. i dokonał poświęcenia tablicy poległych uczniów za niepodległość Ojczyzny.

J. E. Ks. Biskup Sufragan

- 5.X. odprawił Mszę św. na otwarcie roku akademickiego w U. L. i wygłosił kazanie.
- 9, 12 i 19.X. udzielił tonsury i święceń mniejszych alumnom z III kursu Seminarjum i Bobolanum.

Miesięcznik przeciwsekciarski. Ks. dr. Stefan Grelewski, kapłan diecezji Sandomierskiej, rozpoczął wydawnictwo „Prawdy Katolickiej” pisma poświęconego obronie wiary katolickiej przeciw sekciarstwu. Pierwszy numer tego pisma ukazał się we wrześniu, przedstawia się dość bogato i poważnie. Gdyby Wielkie Duchowieństwo, zwłaszcza z parafii zagrożonych, zainteresowało się rzeczonem wydawnictwem, to niewątpliwie „Prawda Katolicka” zamieni się na poważny organ kościelny.

Zadaniem „Prawdy Katolickiej” jest obrona Kościoła i Ojczyzny przed czadem sekciarskim, który zabija to wszystko, co zdrowe i szlachetne. Wszelka bowiem herezja jest zboczeniem

umysłu w tej czy innej formie. Zadanie swe zamierza osiągnąć „Prawda Katolicka“ przez podawanie szerszym warstwom nauki katolickiej, charakteryzowanie sekciarzy i ich nauk, oraz wykazywanie grozy, która płynie z sekciarstwa. Cel jest więc piękny, a środki godziwe. Wobec tego nowemu miesięcznikowi należy się poparcie, tembardziej, że ks. dr. Stefan Grelewski, rozpoczynając wydawnictwo, realizuje to, co było upragnieniem całych dziesiątków.

Adres „Prawdy Katolickiej“ — Radom, ul. Żeromskiego 49. Prenumerata roczna na miejscu 3,60 gr., z wysyłką pocztową 5 zł. Cena pojedynczego numeru 15 gr. Konto P. K. O. Radom 101.273.

Rocznica Biskupia. Dnia 24 września w obecności J.E. ks. Biskupa Solenizanta, ks. Biskupa Sufragana, Kapituły i liczego duchowieństwa, ks. prałat Ludwik Kwiek odprawił uroczystą wotywę na intencję Najdostojniejszego Pasterza w dwunastą rocznicę Jego wyboru na Stolicę Biskupią w Lublinie.

Z Seminarjum Duchownego. Początek roku szkolnego poprzedziło jednodniowe przygotowanie do spowiedzi. Dnia 11 września J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz w kościele seminaryjskim odprawił uroczystą mszę św., po której do alumnów przemówił. Następnie w sali uroczystej rektor Seminarjum, ks. prał. Zenon Kwiek, powitał obecnych, a zwracając się w gorących słowach do młodzieży duchownej, zachęcał ją do usilnej pracy. Z kolei rzeczy, starym zwyczajem, X.X. Profesorowie złożyli przepisana przysięgę. Prelekcję wstępną p. t. „Stosunek dogmatu do Liturgji“ wygłosił nowomianowany profesor teologii dogmatycznej, ks. dr. Michał Niechaj, poczem dłuższe, pełne wskazówek i rad, przemówienie wygłosił J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz. Śpiewy alumnów pod batutą ks. kan. Wł. Mentzla zakończyły tę miłą uroczystość.

W obecnym czasie Seminarjum liczy 75 alumnów, z tej liczby 19 na piątym kursie i 17 na pierwszym.

Rekolekcje sześciodniowe, prowadzone przez O. Maksymiljana Piechockiego S. J., odprawili alumni w czasie od 6 — 11 października. W dniach 9, 12 i 19 października alumni trzeciego kursu otrzymali z rąk J. E. ks. Biskupa Adolfa Jełowickiego tonsurę i święcenia mniejsze.

W tym roku na Teologję do Seminarjum naszego uczęszcza dwóch kleryków salezjańskich i siedmiu z Instytutu Misyjnego.

Konsekracja kościoła w Brzeźnicy-Bychawskiej. Wioski miejscowej parafji do roku 1907 należały do parafji Ostrowskiej odległej o 7 kil. Droga do Ostrowa prowadziła przez lasy i piaski. Była dla miejscowej ludności uciążliwa. To też potrzebę budowy kościoła odczuwano jeszcze w roku 1755. W tym to roku ówczesny właściciel Brzeźnicy-Bychawskiej Mikołaj Skrzynecki rozpoczął budowę obecnej świątyni. Podniósł mury tylko do okien. Dalszą budowę przerwały ówczesne zmiany polityczne i mury nienakryte stały przeszło wiek cały, bo do roku 1905.

Po roku 1905, staraniem tutejszych mieszkańców, a zwłaszcza ś. p. Władysława Iwanka, oraz żyjących Antoniego Szysiaka i Jana Sidora przystąpiono natychmiast do wykończenia murów i wszczęto starania o utworzenie parafji. Po dwuletniej pracy przeprowadzono roboty do końca i 14 lutego 1907 roku odprawiono pierwszą Msze Św., a dzień ten obchodzi się dotychczas jako odpust.

Ponieważ rząd rosyjski stawiał jeszcze trudności przy tworzeniu parafji, to też do roku 1919 przytym kościele był rektorat.

Pierwszym Rektorem był Ks. Pianko, który z obywatelem Berejowa p. Chęciem pracował nad przyozdobieniem kościoła wewnątrz. Bawił w Brzeźnicy-Bychawskiej zaledwie rok czasu.

Po Ks. Pianko przybył Ks. Śliwiński, za którego staraniem zbudowano plebanję. Po dwuletnim pobycie Ks. Śliwińskiego, któremu parafjanie odmówili pomocy finansowej na dalszą pracę przy kościele, Władza Diecezjalna pozostawiła kościół bez Księdza przez rok czasu.

Po roku przybył ks. Wąsowicz, który rezydował w Brzeźnicy Bychawskiej 4 lata. Po ks. Wąsowiczu byli krótko: ks. Filipowicz i ks. Sawulski, natomiast dosyć długo bo lat 7. ks. Franciszek Sejdziniński.

Parafja liczy dusz 1650. Ludność uboga. Gleba nędzna. Początek równin Podlaskich: piaski i mokradła.

Nic więc dziwnego, że przy takich warunkach przez lat 23 nie zdołano należycie wykończyć Świątyni. Na domiar złego zaczęły się uwidaczniać uszkodzenia nowe: miejscami pospadał tynk, zaczęły się ukazywać mchy. To też ostatnio przystąpiono do wykończenia i odnowienia Kościoła, celem przygotowania go należycie do konsekracji, która się odbyła dnia 21 września b. r.

Konsekracji dokonał w otoczeniu liczego duchowieństwa, J. E. Ks. Biskup Lubelski Marjan-Leon Fulman. Sam też wygłosił podniosłe kazanie. Sumę celebrował Dziekan Lubartowski ks. J. Dąbrowski.

Uroczystość wypadła nadzwyczaj wspaniale i pozostawiła miłe, nigdy niezapomniane wrażenie.

Brzeźnica-Bychawska d. 21.IX 1930 r.

Ks. I. Perczyński.

Inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Lubelskim. W niedzielę — 5 października — odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie Lubelskim. O godzinie 10 rano J. E. Ks. Biskup Sufragan A. Jełowicki odprawił uroczystą Mszę św., po której wygłosił kazanie. Poczem wszyscy się udali na salę Piusa XI.

Otwarcia roku akademickiego dokonał J. M. Ks. Rektor Józef Kruszyński, przyczem dorocznym zwyczajem przedstawił zebrany w sprawozdaniu rocznym działalność władz Uniwersytetu, stopniowy rozwój uczelni oraz plany pracy w kierunku podniesienia i rozwoju Zakładu. Następnie referat „O modlitwie u św. Augustyna“ wygłosił ks. dr. Marjan Morawski T. J. Tegoż

dnia została otwarta w gmachu Uniwersytetu nowa aula, dar od społeczeństwa lubelskiego na dziesięciolecie konsekracji, im. J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana, pierwszego Kanclerza Uniwersytetu.

Adoracja kapłańska. Pierwsza adoracja kapłańska w nowym roku szkolnym—dnia 19 września—zgromadziła kilkunastu kapłanów z J.J. E.E. na czele. Konferencję o św. Augustynie wygłosił ks. d-r Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu. Błogosławieństwa Najświętszem udzielił ks. dr. Antoni Szymański.

Adoracje kapłańskie mają za cel pogłębić naszą miłość do Jezusa Utajonego, a jednocześnie dają kapłanom sposobność do zetknięcia się i wspólnego pobytu chociaż przez chwil kilka. Z tych to racji należy życzyć, ażebyśmy liczniej gromadzili się w kościele na Zielonej. Na pierwszej adoracji stanowczo za mało nas było! Następna adoracja odbędzie się 17 października w tymże kościele św. Józafata na ulicy Zielonej.

Święto S. M. P. w Biłgoraju. Niedziela (14.IX.1930 r.) w życiu społecznym Biłgoraja przeszła pod znakiem wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej imienia Królowej Jadwigi. Uroczystość ta zamieniła się w potężną manifestację uczuć katolicko-narodowych Stowarzyszonej młodzieży i miejscowego społeczeństwa. Uroczystością doskonale kierował p. Al. Moch, Instr. S.M.P. i ks. Jan Samolej patron S.M.P. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. kan. Koziółkiewicz. Uroczystości zakończyły się protestem przeciw zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej.

Misja św. w Krasnymstawie. Od dnia 30 sierpnia do 7 września włącznie odbyła się tu misja św., prowadzona przez O. Dominika T. J. przy udziale O. Malinowskiego, superjora domu OO. Jezuitów w Warszawie i O. Piechockiego, prokuratora Bobolanum. Wygłoszono 29 nauk, na których widziano i obalamuconych przez sekciarzy, którzy następnie przystępowali do śś. sakramentów. Łaska Boża poruszyła sumienia i takich, co od lat stronili od konfesjonału, żniwo więc było obfite, któremu ledwie sprostali liczni kapłani, zaproszeni nawet z sąsiednich dekanatów. Do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 8.000. Na zakończenie zgromadziła się pomimo deszczu tak liczna rzesza, że zaledwie mogła się pomieścić na obszernym dziedzińcu kościelnym. Zagrzani natchnioną przemową O. Dyrektora Dominika pod krzyżem misyjnym ślubowali parafianie stać wiernie przy kościele św. i bronić ideałów katolickich. Wpływ więc misji był wielki i da Bóg, że zakusy hodurówców na zbudowanie tu swego zboru spełzną na niczem.

Misje w Turobinie. Misje rozpoczęły się rekolekcjami dwudniowymi dla dzieci szkolnych tutejszej parafji w dniach 5 i 6 września 1930 r. Do Komunii św. przystąpiło 450 dzieci. 6 września wieczorem rozpoczęły się właściwe misje parafjalne i trwały do 14 września włącznie.

Nauk wygłoszono: 3 dla dzieci i 26 dla dorosłych. Tematy kazań były następujące: 1) nauka wstępna, 2) o zbawieniu 3) o grzechu, 4-5) o spowiedzi 2, 6) o nieprzyjaźniach, 7) o śmierci 8) o grzechach języka, 9) o Sądzie, 10) o Świętach, 11) o piekle, 12) o pijaństwie, 13) o N. Sakramencie, 14) o wierze i kościele, 15) o 6 przykazaniu, 16) o okazji, 17) o Matce Najświętszej, 18) nauka stanowa dla matek, 19) Komunja św. matek, 20) nauka stanowa ojców, 21) Komunja św. ojców, 22) nauka stanowa młodzieńców, 23) Komunja Św. młodzieńców, 24) nauka stanowa panien, 25) Komunja św. panien, 26) Zakończenie. Codziennie oprócz OO. Misjonarzy zasiadało do konfesjonatu 9 kondekanalnych księży.

Do spowiedzi św. przystąpiło z górą 6.000 wiernych. Komunji św. rozdzielono 8500. Misja św. zakończyła się na sumie w niedzielę 14-go. Kościół bez przerwy wypełniony był wiernymi od wczesnego rana, aż do późnego wieczora.

W niedzielę 14-go O. Rektor Szrant pojechał na Gródki i Gilów z dwoma kazaniami. Misje prowadzili O.O. Redemptoryści z Mościsk: O. Karol Szrant, O. Wojciech Styka i O. St. Misiaszek.

Poświęcenie plebanji i doroczny odpust w Godziszowie.

W odległości 10 kilometrów od powiatowego miasta Janowa Lub., a 28 klm. od najbliższej stacji kolejowej w Szastarce położona jest duża ciągnąca się z 5 klm. wieś Godziszów, licząca 3 tysiące dusz.

Przed rokiem powstała tu nowa parafja rzymsko-katolicka.

Stało się to na skutek zgodnej uchwały mieszkańców Godziszowa, odczuwających potrzebę intensywniejszego życia religijnego, które wskutek znacznej odległości od dawnego kościoła parafjalnego w Janowie nie mogło rozwijać się należycie.

Jago Eksceleńcja Ksiądz Biskup Lubelski chętnie przychylił się po życzeń ludności, parafję erygował, mianując proboszczem Ks. Józefa Bierzyńskiego — wikariusza z Tomaszowa Lub.

Nabożeństwa odprawiają się w dość obszernej, drewnianej kaplicy, zakupionej i przewiezionej z niedalekiej Dzwoli, gdzie po zbudowaniu pięknego murowanego kościoła była już niepotrzebna.

Pozatem pobudowano ładną murowaną plebanję i również murowane zabudowania gospodarcze dla proboszcza.

Właśnie w dniu 3 października r. b., w dniu św. Teresy od D. J. — patronki parafji Godziszowskiej, — w doroczny odpust odbył się uroczysty akt poświęcenia nowozbudowanej plebauji i zabudowań, którego dokonał ks. Kanonik i Dziekan Janowski Michał Zawisza.

Uroczystość tę uświetniło 14 okolicznych księży i kilka kompanji z sąsiednich parafji. Dzięki sprzyjającej pogodzie i podniosłemu nastrojowi uroczystość wypadła nadspodziewanie dobrze.

Pomimo b. ciężkich czasów i gromadki obojętnych lub mniej gorliwych ogół chętnie śpieszy z pomocą i ofiarą przy wznoszeniu wiekopomnego dzieła. Nie wątpimy, że ta gromadka ludzi ma-

łego ducha z biegiem czasu topnieć i zmniejszać się będzie, tak że zapął do pracy w zapoczątkowanym dziele budowy świątyni ogarnie pomалу wszystkich.

Na rok przyszyły projektuje się forsowne wypalanie cegły i zakładanie fundamentów pod kościół.

Oby Wielka Patronka Misji i Patronka parafji godziszowskiej św. Teresa od D. J. dopomogła w tej pracy na chwałę Boga!

Dwudziestopięciolecie walki o szkołę polską w Lublinie. Uroczystości dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską rozpoczęły się w kościołach po-Wizytkowskim i Katedralnym w dniach 27 i 28 września. Następnie akeademia odbyła się w Teatrze Miejskim, gdzie przemawiali: p. Giełżyński, p. M. Skrzetuski, p. Drzewiecki i Prefekt z owych czasów szkolnych, który bez zastrzeżeń stanął po stronie uczniów, ks. Adam Pieńkowski z Dysa.

Ze Spójni. W ostatnich czasach zarząd „Spójni“ powiększył posiadłość na Ogrodowej przez dobudowanie pewnych rzeczy. Obecnie więc obok noclegów dla Księży jest postój dla koni, bryczek, samochodów i t. d. Wielebne Duchowieństwo może korzystać z Ogrodowej, tembardziej, że opłaty są niskie, wygody dostateczne, a przede wszystkim, że będzie u siebie i po hotelach świecić nie będzie.

Ku rozwadze. Dzisiaj coraz częściej parafje, zwłaszcza miejskie, posługują się afiszami ogłoszeniowymi. Ogłasza się w ten sposób odpust, pielgrzymkę, jasełka i t. p. Jest to dobre i chwalebne, gdyż tym sposobem przemawia się nietylko do tych, co chodzą do Kościoła, ale i do tych, co nie chodzą. Atoli należy zwrócić uwagę, ażeby treść afiszów nie była przesadna. I tak brzydko byłoby, a jednocześnie traciłoby „Wschodem“, gdyby na afiszu np. był cały szereg obietnic mniej więcej w tej formie: „idźcie tam wszyscy, otrzymacie to, tamto, tylko tam“ i t. d. Albo, gdyby znowu afisz zapraszał na sposób żebraka natrętnego lub kramarza, np. „Bracia, oj, idźcie... Kto w Boga wierzy“ i t. d.

Rozwijajmy więc sposób ogłaszania przez afisze, ale unikajmy niepoważnej przesady, Powiadają bowiem, że rzeczy chwalebnej można zaszkodzić przez śmieszności.

Nowy katechizm rzymski. Wiekopomna praca kardynała Gaspari'ego. W ostatnich tygodniach watykańska drukarnia zaczęła wysyłkę nowego katechizmu, opracowanego przez kardynała Gaspari'ego. Pierwszy egzemplarz tego katechizmu, zatytułowanego „Catechismus catholicus, cura et studio Petri Card. Gasparri concinnatus“, został doreczony Ojcu św.

Katechizm zawiera 464 stron. Dostojny autor zaznacza w słowie wstępnem, że katechizm poddany został ocenie specjalnego zespołu, wyłonionego z Kongregacji soborów, a ponadto licznym kardynałom, profesorom teologii i innym uczonym. Kard. Gasparri wspomina również, że wielu teologów z uniwersytetu gregorjańskiego, Instytutu biblijnego, papieskiego Instytutu wscho-

dniego, rzymskiego Kolegium szerzenia wiary i innych Kolegjų rzymskich współpracowało przy redagowaniu katechizmu, lub służyło swą radą.

Tłumaczenie katechizmu na inne języki może nastąpić tylko za wyraźną zgodą autora, jak wynika z klauzuli przy „imprimatur“ generalnego Wikariusza Miasta Watykańskiego.

Katechizm składa się z trzech części. Pierwsza, przeznaczona dla dzieci, przygotowujących się do pierwszej Komunii św., zawiera 26 pytań. Druga dla dzieci po pierwszej Komunii św. zawiera 240 pytań, trzecia zaś część, przeznaczona dla dorosłych, zawiera 595 pytań. Wreszcie nowy katechizm posiada 5 dodatków, zawierających dekrety kościelne i schemat Konstytucyj Soboru Watykańskiego. W ostatnim aneksie zawarty jest 9 rozdziałów z katechizmu Piusa X-go, dotyczących historii Objawienia. Zakończenie katechizmu stanowi zbiór orzeczeń ogólnych soborów kościelnych, Papieży, następnie też i sentencyj Ojców Kościoła, wreszcie sentencyj rzymskich Kongregacji, słowem, wszystko to, co z jednej strony znamionuje rozwój nauki kościelnej, a z drugiej jej niezmiennosc.

Nowy katechizm nie posiada charakteru urzędowego, jak to n. p. ma miejsce z kodeksem prawa kanonicznego, albowiem pozostawiona jest ordynarjuszom swoboda wyboru katechizmu w swych diecezjach. Należy się wszakże spodziewać, że katechizm kard. Gasparri'ego spotka się z takim uznaniem, jak na to zasługuje to pierwszorzędne dzieło.

Związek księży niemieckich „Pax“. (Kap) Związek katolickich księży niemieckich „Pax“ w końcu sierpnia r.b. obchodził 25-lecie swego istnienia. Liczy on obecnie przeszło 13.000 księży ze wszystkich diecezji niemieckich (dwie trzecie całego kleru niemieckiego), posiada własny organ prasowy „Pax-Korrespondenz“, biuro prawne dla obrony przed atakami i oszczerstwami na Kościół, duchowieństwo i klasztory. (Biuro to wydaje pismo p. t. „Pax-Information“), trzy własne domy wypoczynkowe dla księży w Bad Mergentheim, w Unkel na Renem i na wyspie Juist, kasę chorych, kasę ubezpieczeń na starosc, kasę oszczędnościową i pożyczkową, rozmaite fundusze zapomogowe, biuro pośrednictwa w sprawach odpoczynków wakacyjnych i t. d.

Dyplom papieskiego roku jubileuszowego. (Kap) Wszystkie osoby, które w szczególniejszy sposób przyczyniły się do uświetnienia uroczystości w związku z ubiegłym rokiem jubileuszowym Papieża, otrzymają, podobnie jak w r. 1925, specjalny dyplom. Dyplom ten będzie zawierał wizerunek konfesji w bazylice św. Piotra, przy której Ojciec św. odprawił Swą jubileuszową Mszę św., oraz nazwisko osoby odznaczonej, umieszczone w ozdobnych ramkach. Posiadacze dyplomu mają prawo noszenia medalu, na którego przedniej stronie znajduje się popiersie Papieża, a na odwrotnej data z napisem „Benmeritante“. Medale zostały wykonane w złocie, w srebrze i w brzozi.

Międzynarodowy kongres apostołatu morskiego w Liverpoolu. (Kap) We wrześniu r.b. odbył się w Liverpoolu międzynarodowy kongres apostołatu morskiego, na który przybyli przedstawiciele stowarzyszeń, związków marynarzy z całego świata. Obradom przewodniczyli arcybiskup Downey i admirał Charlton. Stwierdzono, że wśród 1.200.000 marynarzy jest 800.000 katolików, z tego 65.000 przypada na W. Brytanię i Irlandję. Mimo, że zakładanie klubów i kasyn oraz działalność apostołską osób świeckich wśród marynarzy uznano za akcję ze wszech miar godną pochwały, to jednak podkreślono, że są to niedostateczne środki w żądaniu do istotnego celu, którym jest duchowe dobro pracowników morza. Nie przyniosą one nigdy tej korzyści, co praca i przykład stałego kapelana lub misjonarza okrętowego lub portowego. To też katolicki apostołat morski będzie się rozwijał według innych wytycznych, niż podobne organizacje protestanckie.

Myśl organizowania międzynarodowych kongresów duszpašterstwa wśród marynarzy zrealizował po raz pierwszy w r. 1926 ks. kanonik Bernard, proboszcz z Porta à Bessin w pobliżu Cherbourga. Myśl ta zyskała aprobatę Ojca św. już w roku 1922. Tegoroczny kongres w Liverpoolu był poprzedzony przez kongresy w Cherbourgu w r. 1927 i w Boulogne w roku 1929.

Z ruchu emigracyjnego.

Argentyna. Wobec nadmiaru emigrantów, którzy znajdują się Buenos-Aires oraz trudności zajęcia ich przy pracy, ze względu na przejściowy kryzys gospodarczy, Syndykat Emigracyjny informuje, że do Argentyny w ramach kontyngentu ustalonego przez Urząd Emigracyjny mogą emigrować samotni zawodowi rolnicy.

Pozatem mogą emigrować żony do mężów i dzieci do rodziców oraz do krewnych na podstawie wezwań z Argentyny.

Mogą również wyjeżdżać rodziny rolnicze, posiadające gotówkę (co najmniej 300 dol.) na zakup farm, o ile przedstawią wiarygodne listy od znajomych z Argentyny wzywających ich do przyjazdu. Przyczem wyjazd tej kategorii rodzin jest utrudniony ze względu na obecny kryzys w Argentynie.

Brazylja. Poza rodzinami, z kapitałem przynajmniej 300 dolarów am. na zakup farm, które otrzymują wize wyjazdowe do Brazylji po okazaniu wiarygodnych listów od znajomych lub krewnych, wzywających ich do przyjazdu, mogą emigrować również rolnicy samotni bez wezwań, lecz w ramach kontyngentu ustalonego przez Urząd Emigracyjny.

Rzemiešlnicy mogą emigrować pod warunkiem, że wykażą się wiarygodnymi listami od krewnych lub znajomych wzywających ich do pracy w Brazylji i odpowiednimi zaświadczeniami rzemiešlniczymi.

Obecnie w Brazylji rewolucja.

Francja. Na zasadzie francuskiego prawa emigracyjnego mogą przyjeżdżać do Francji tylko najbliżsi krewni robotnika,

to jest żona i dzieci. Sprowadzone w ten sposób osoby nie mają prawa zajmować się pracą zarobkową.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyjechać do Francji na zarobek muszą wystarać się o zapotrzebowanie do pracy, poświadczone przez konsulat polski i władze francuskie, albo zarejestrować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który załatwia sprawy wyjazdowe robotników do Francji transportami zbiorowymi.

Kuba. Emigranci, chcący wyjechać na Kubę, muszą posiadać wezwanie od bliższej rodziny lub krewnych, którzy mieszkają w tym kraju. Pozatem muszą się wykazać kwotą od 30 do 150 dolarów potrzebną na pokaz przy otrzymywaniu wizy.

Wysokość sumy na pokaz zależna jest od tego, czy na wezwaniu znajduje się adnotacja krewnych, że tam na miejscu zapewnią sprowadzonym pobyt. Wtedy potrzeba mieć od 30 do 60 dolarów lub od 30 do 150 dolarów., jeśli Konsulat jest przekonany, że emigrant będzie musiał sam utrzymywać się w początkowym okresie pobytu na Kubie.

Meksyk. Emigranci, udający się do Meksyku, winni, dla uzyskania wizy wjazdowej, przedstawić w Konsulacie Meksykańskim zaświadczenie o nieprzynależności do organizacji anarchistycznej. Zaświadczenia takie winny być wystawione przez starostwo albo władze policyjne.

Pozatem należy przedstawić: 1) paszport zagraniczny, 2) metrykę urodzenia, 3) metrykę ślubu lub świadectwo stanu wolnego, 4) zaświadczenie o wykonywanym zawodzie lub zajęciu, 5) niepełnoletni — pozwolenie rodziców lub opiekunów na wyjazd, oraz 6) stwierdzenie pokrewieństwa z osobą, do której się jedzie (metryki i t. p.)

Syndykat Emigracyjny nadmienia przytem, że do Meksyku mogą wyjeżdżać jedynie emigranci, którzy posiadają permity lub affidavity wystawione w Meksyku po dniu 28 kwietnia 1930 roku. Zgłaszający się po wizę musi posiadać 98 zł. na opłatę wizy oraz po 1. dol. am. od załączonego dokumentu do wizy.

Ceny biletów okrętowych. Wobec częstych zapytań ze strony emigrantów, dotyczących kosztów podróży morskiej, Syndykat Emigracyjny informuje, że ceny biletów okrętowych są różne, a wysokość ich zależy od kategorii okrętu. Podane ogólnie ceny kart okrętowych z Gdyni do portów Ameryki Południowej (Brazylja, Argentyna, Urgwaj i t. d.) wahają się od zł. 950. — do zł. 1.030. Natomiast ceny biletów okrętowych do portów Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada) wynoszą od 1.180 zł. — do zł. 1.224,50. Ceny powyższe dotyczą podróży III klasą.

Emigrant ma prawo do bezpłatnego przewozu bagażu w ilości 50 klg. na cały bilet kolejami i 100 klg. okrętem, jeśli jedzie do Ameryki Południowej, oraz 100 klg. bagażu tylko okrętem, jeśli jedzie do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Opuściło Polskę w pierwszym półroczu 1930 r. 156,174 osoby, z tego do krajów europejskich 124,092 i do krajów zamorskich 31,582.

Uwaga. Bliższych informacji udziela oraz wszelkie dokumenty do uzyskania paszportu zagranicznego, a także paszport emigracyjny wraz z wizami wyjazdowymi i t. p. wyrabia zupełnie bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały na prowincji.

BIBLIOGRAFJA.

Ks. dr. Antoni Szymański „Ograniczenie urodzin i karalność przerywania ciąży“ Lublin — Uniwersytet 1930 r. str. 72.

Już tytuł książki mówi o jej aktualności i użyteczności. I rzeczywiście tak jest. Bo czy weźmiemy całość zagadnienia tam poruszonego, czy poszczególne jego części, np. zapobieganie poczęciu, przerywanie ciąży, liczebność potomstwa, przeludnienie, wzgląd na zdrowie i życie matki i dziecka, prawo do rozkoszy i do własnego ciała, zasadę karalności, błędy neomaltuzjanizmu i t. p., to odnajdziemy wszędzie rozwiązanie jasne i głębokie, oświetlone zasadą katolicką. I to należy zapisać na korzyść tej książki, że w krótkim wykładzie, bo na 72 stronach, umiała przystępnie całość przedstawić i dać pogląd na problem tak trudny, jakim jest problem seksualny.

Ks. Leopold Klementowski: „Bóg jest miłością“ Cykl egzort do młodzieży starszej w 8-mce. stron 368. Nakł. Tow. Biblioteka Religijna, Lwów 1930.

Życie religijne bez najlepszego zrozumienia stosunku człowieka do Boga jest niemożliwe. Rozwój życia religijnego jest zależny od głęboko wpojonego pragnienia, by się do Boga zbliżyć, by Bóg był naszym celem we wszystkich poczynaniach. Im częściej o tem pamiętamy, tem lepiej organizujemy swe życie, mając więcej energii w pokonywaniu trudności i więcej pędu do podejmowania wielkich zadań. O Bogu niestety rzadko słyszy się kazania i egzorty, bo to rzecz trudna. Należy się wdzięczność ks. Klementowskiemu, że ten temat opracował w cyklu egzort na cały rok szkolny. Można autorowi pogratulować sukcesu, bo dał bardzo pozytywną, wyczerpującą treść dogmatyczną w formie wspaniałej i co do języka i podejścia do tematu i konkretności w ujęciu. Treść dogmatyczną wzniosłą, złączył z życiem i obowiązkami człowieka wobec Boga, nie wpadając w oschłe moralizowanie. Do ważnych zalet książki należy dostosowanie egzort do roku kościelnego bez naciągania. Co chwila też olśniewają wspaniałe cytaty z Pisma św. zazwyczaj niespotykane.

Nietylko uczeń starszy wysłucha tych egzort z pożytkiem, ale przeczyta je z korzyścią każdy inteligentny katolik.

Ks. Dr. Zygmunt Bilewski: „**Rok kościelny w życiu chrześcijanina**“. W 8-mce. str. 62. Nakł. Tow. Biblioteka Religijna we Lwowie.

Autor daje w swym „Roku kościelnym“ przystępne objaśnienia świąt całego roku. Dodaje przy tem pobożne nauki-rozważania, wskazówki życiowe i sposoby jakimi uczynkami i modlitwami można uczcić poszczególne uroczystości. Bardzo pożyteczne dla dzieci pobożnych. I mniej chętne może przez przeczytanie „Roku kościelnego“ zachęcić się do lepszego obchodzenia świąt. Nie bez pożytku przeczytaliby i starsi te łatwo podane objaśnienia świąt, których nie znają albo już zapomnieli.

Ks. Michał Klepacz, prof. Semin. Duchownego. „**Duchowieństwo wobec nowoczesnych prądów w szkole polskiej**“. Str. 180. Rok 1930. Skład główny: Kielce, Seminarjum Duchowne. Cena księgarska 4 zł. (Rabat 25% w skł. głównym).

Dla dobra sprawy katolickiej na terenie parafji można wykorzystać nową książkę, którą wydał w Kielcach ks. prof. Klepacz. Mianowicie można ją wprowadzić w obieg w sfery nauczycielskie.

Jak widać z tej książki, katolicki punkt widzenia na zagadnienia wychowawcze w szkole jest całkowicie na poziomie nowoczesnym: autor zna gruntownie wszystkie twierdzenia przeciwników; zna ich racje dowodowe: w wielkiej bezstronności przyznaje słuszność tym częściom dowodów, w których tkwi ziarno prawdy. Na takim tle tem wyraziściej uwypukla się fakt, że pełnia prawdy znajduje się w katolickim poglądzie.

Rycerskie ustosunkowanie do przeciwników jest ceną zaletą autora. Książka pozyska ich uznanie w tych częściach, które referują poglądy ich obozu: tem samem wytworzy życzliwy nastrój do poznania dalszych części, referujących katolicki pogląd; a że ten pogląd wypowiedziany jest bardzo jasno i poparty racjami — to niejedno fałszywe przekonanie zniknie: niejeden mylny pogląd sprostuje się, niejedno uprzedzenie ulotni się. Zaś czytelnik katolik umocni swe przekonania katolickie, widząc, jak one na tle teoryj antykatolickich zyskują na słuszności i sile.

Książkę należy usilnie propagować w sferach duchownych i nauczycielskich.

Ks. Dr. Stefan Abt — „**Wypisy do Dziejów Kościoła Powszechnego**“ Poznań, Nakładem Spółki Pedagogicznej, 1930 r.

„Wypisy do Dziejów Kościoła Powszechnego“ to nic innego jak antologia starochrześcijańskiej literatury, przedstawiająca pierwsze wieki Kościoła, bo do roku 500. Cel ten osiąga autor przez podanie historycznych opowiadań z autorów różnych czasów. Całość wygląda doskonale, ujmująco i godna jest polecenia, tembardziej, że rzecz odpowiada potrzebom księży uczących i potrzebom wykładanej religji.

Odpowiada potrzebom P. T. Księży, uczących religji w szkołach średnich, boć przecież rozwój Kościoła trzeba nieraz zilustrować tekstami. Odpowiada potrzebom nauki religji, gdyż w pew-

nym stopniu jest przedmiotem genetycznym jak wszystkie inne przedmioty i tak, jak literatura i historia świecka, do prawdziwego zrozumienia wymaga tekstów źródłowych i opracowań.

Najnowsze metody dydaktyczne zresztą dążą do tego, by uczniom umożliwić samodzielne badanie przedmiotu. Tembardziej religja, jeżeli ma być prawdziwie rozumiana, powinna dać swym adeptom wstęp do podstaw, któremi poza Pismem Św. są pisma Papieży i Ojców Kościoła.

Szanowny Autor zapowiedział opracowanie średniowiecza i czasów nowszych. Życzymy Mu w tej zbożnej i pożytecznej pracy jaknajserdeczniej.

„Społeczna działalność Kościoła w Polsce i Martyrologium rzymsko katolickiego duchowieństwa oraz wiernych pod zaborami pruskim i rosyjskim“. Zebrał i ułożył ks. Paweł Kubicki, biskup sufragan sandomierski. Sandomierz 1930. Str. 199.

Autor w tym dziele sporządził spis instytucji katolickich, które prowadzą w Polsce charytatywną działalność, pozostając bądź to pod zarządem poszczególnych kapłanów, bądź też zgromadzeń zakonnych. Również zanotowana jest działalność oświatowa tych czynników kościelnych. Wymagało to dużo zabiegów, aby cały ten materiał zebrać, choć nie jest całkiem kompletny. Zestawienie tego wymagało więcej wyczerpujących źródeł, aniżeli autor posiadał. Ten wysiłek zachęci może do podjęcia opracowania pełniejszego i systematyczniejszego społeczno-oświatowej działalności Kościoła w Polsce tak w przyszłości, jak i teraźniejszości. Będzie można światu pokazać, jak dobroczynny wpływ wywierał Kościół w tej dziedzinie. Zwłaszcza w czasie zaborów i niewoli narodu przez instytucje kościelne nie tylko na terenie właściwej Polski, ale i na obczyźnie, jak np. w Rosji, narodowo Kościół katolicki wiele dla Polski zdziałał, mimo najokrutniejszych prześladowań. Myśl podjęta i przeprowadzona przez Najdost. Biskupa Sufragana Sandomierskiego w omawianem dziele jest godna uwagi i uznania.

Fabryka świec W. G O S E K

w LUBLINIE, ulica Królewska Nr. 4. Telefon 13-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66-701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe i gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidla różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidla, knotki i t. p.

Wymiana odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece, uskuteczniamy na bardzo przystępnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny umiarkowane.

„LITURGJA”

SKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH,
OBRAZÓW I DEWOCJONALJI

Lwów, ul. Kopernika 9, telef. 47-55.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Monstrancje, Kielichy, Puszki, Lichtarze i Pajaki,
Ornaty, Kapy, Baldachimy, Chorągwie i Sztandary,
Brokaty, Adamaszki, Galony, i Frendzle.

Figury, Feretrony, Obrazy, Stacje Drogi Krzyżowej
Mszały i Brewjarze.

Książeczki do modlenia, Obrazki, Medaliki, Różańce,
Własna szwalnia i hafciarnia, Naprawa szat i aparatów.

Ceny umiarkowane. Cenniki ilustrowane na żądanie. Ulgi w spłatach.

Antoni Radzikowski

PIERWSZA LUBELSKA FABRYKA POSADZEK
Cementowych Inkrustowanych

w LUBLINIE, ulica Betonowa № 1. Telefon 14-46.

Wyrabia posadzkę cementową hydraulicznie prasowaną w różnych kolorach, najodpowiedniejszą do kościołów, szpitali, sklepów i t. p.

T R E Ś Ć :

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ. — Podziękowanie za Świętopietrze. —
Modlitwy za Rosję. — Komisja Papieska dla Rosji. — Dekret Św.
Penitencjarji Apostolskiej (Dział Odpustowy) o odpustach zupeł-
nych „toties quoties”. — Pismo Apostolskie o odpustach, udzielonych
nauczającym lub uczącym się katechizmu. — Pontificia Commissio
ad Codicis canones authentice interpretandos. Responsa ad propo-
sita dubia. — Instrukcja Kongregacji Sakramentów o kompetencji
sędziego w sprawach małżeńskich z powodu tymczasowego za-
mieszkania—quasi domicilii. — Wezwanie do „Dnia Misyjnego”.

Z KURJI BISKUPIEJ. — Wybory do Sejmu i Senatu. — Uroczystość św.
Stanisława. — Święto umarłych. — Zmiany wśród Duchowieństwa
Diecezji Lubelskiej.

BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO. — Ofiary.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI.—Z okazji wyborów do Sejmu i Senatu.—
O łączność wśród duchowieństwa parafjalnego.—Dzień Zaduszny.—
Duchowieństwo a spółdzielczość.

KRONIKA. — BIBLJOGRAFJA. — OGŁOSZENIA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.

Druk. M. Kossakowska—Lublin.